

Widmo bankructwa Ukrainy coraz bliższe

20 grudnia 2015

Arsenij Jaceniuk ogłosił, że Ukraina wprowadza moratorium na zwrot rosyjskiego długu. Rosja odpowiada, że to oficjalne bankructwo dłużnika.

Pod koniec 2013 r. Rosja wykupiła ukraińskie obligacje państwowe na sumę 3 miliardów dolarów. Nikt wtedy nie miał złudzeń, że to forma przynęty dla ówczesnego prezydenta Ukrainy, Wiktora Janukowycza, by wstrzymał się z deklaracjami przystąpienia do rozmów z Unią Europejską. Jak wiadomo, nic to nie pomogło, Janukowycz przeszedł do historii, ale dług pozostał. Termin jego spłaty upływa 20 grudnia i Rosja ma zamiar go wyegzekwować.

Rosja proponowała różne łżejsze dla dłużnika formy spłaty, ale Ukraina odrzucała je, licząc najprawdopodobniej na poparcie instytucji międzynarodowych i restrukturyzację długu na podobnych warunkach, jakie dotyczyły zobowiązań handlowych. Nadzieje te upadły w momencie, kiedy Rada Dyrektorów Międzynarodowego Funduszu Walutowego uznała wspomniany dług jako państwowy a nie komercyjny, co oznacza, że za zobowiązanie odpowiada państwo.

Rosyjskie żądanie uregulowania zobowiązania w obecnej sytuacji ekonomicznej Ukrainy są absolutnie niemożliwe do spełnienia i rząd Jaceniuka zdaje sobie z tego sprawę. W związku z tym ukraiński premier ogłosił, że wprowadza moratorium na wypłatę żądanej sumy.

– Od dzisiejszego dnia wszystkie wypłaty są wstrzymane do momentu przyjęcia naszych propozycji lub wyroku sądu – powiedział.

Rosja już skierowała sprawę moratorium do trybunału, a

minister finansów Rosji, Anton Siluanow wyraził rozczarowanie, że Ukraina wybrała bankructwo zamiast spłaty długu. Rzecznik prezydenta Rosji, Dymitr Pieskow powiedział z kolei, że decyzja o moratorium jest równoznaczna z oficjalnym przyznaniem się do bankructwa.

Bankructwo jest możliwe, jeżeli trybunał międzynarodowy ogłosi niemożność spłaty przez Ukrainę swoich zobowiązań. Taka decyzja oznaczała będzie ni mniej, ni więcej jak oficjalne utrzecioświatowienie tego państwa.

Autorstwo: MW

Źródło: Strajk.eu